

za π sane w liczbach

[...] Cztery miliardy ludzi na tej ziemi,

a moja wyobraźnia jest jak była.

Źle sobie radzi z wielkimi liczbami.

Ciągle ją jeszcze wzrusza poszczególność [...]

Wisława Szymborska, *Wielka liczba* z tomu *Wielka liczba*, 1976

Nie wierzę, żeby ktoś z Was choć raz nie uległ magii liczb – na przykład w kontekście „numerologii finansowej” (jak nie w odniesieniu do własnych zasobów, to na pewno cudzych), numerologii astronomicznej czy symbolicznej („A imię jego czterdzieści i cztery”, pamiętacie?).

Magia liczb wróciła do mnie ze zdwojoną siłą, gdy zaczęłam śledzić obecność π w kulturze, sztuce, nauce. A stało się tak, kiedy z programu na TVP Kultura dowiedziałam się, że **pośród wielu dni ku czci, mamy też Dzień Liczby π ***. Wtedy na dobre zajrzałam do Królestwa Liczb, już nie tylko przez dziurkę od klucza.

Królestwo Liczb i Królestwo Słów. Dwa sposoby przedstawiania i doświadczania świata. Dla jednych odrębne i wykluczające się, dla innych komplementarne i wzajemnie niezbędne. Oba piękne. Oba trudne. W Królestwie Liczb panuje celność, precyzja, konkret, porządek. W Królestwie Słów zawiewa chaosem, a forma nierzadko przytłacza treść. Tak zwykło się uważać. Taki stereotyp. Podobnie jak ten, że humanista to człowiek, który nie lubi matematyki. Albo lubi – tyle że bez przesadnej wzajemności. Po obejrzeniu przejmującego filmu π Aronofsky’ego jestem skłonna odetchnąć z ulgą, uff, że mnie ta miłość ominęła. A zatem jeśli matematyk to umysł ścisły, to precyzja w rozumowaniu do dwustu miejsc po przecinku, to humanista wydaje się raczej taki... pi razy oko. Nic bardziej mylnego. Dowód?

Pi razy oko – fraza przysłówkowa, 8-głoskowa, 5-sylabowa, z 1 głoską palatalną, 4 jednobrzmiącymi samogłoskami i 4 spółgłoskami.

Znaczenie: mniej więcej, około.

Etymologia: połączenie liczby o przybliżonej wartości (3,14) z mało precyzyjnym mierzaniem „na oko”**

Wystarczająco konkretnie i zwięźle? Jak chcemy – potrafimy. Tyle że szczególne piękno odnajdujemy w słowach. W nich i w misternie utkanej symbolice między nimi, w wyrafinowanych wzorach, w tym,

że liczba π to nie tyle 3,14, ale wartość, która przynagła „gnuśną wieczność do trwania”, która „nie zatrzymuje się na brzegu kartki,// potrafi ciągnąć się po stole, przez powietrze,// przez mur, liść, gniazdo ptasie, chmury, prosto w niebo [...]”***.

Dychotomię precyzji liczb i słownej estetyzacji widać też w reklamach – ceny w punkt, co do grosza, opis – kreacja, *licentia poetica*, *creative furor*. W tym tkwi atrakcyjność przekazów reklamowych – powie jeden, ale też pułapka – zauważy drugi, czulszy na dyscyplinę wypowiedzi, a mniej wrażliwy na jej urok.

Na koniec, ze szczególnym ukłonem w stronę twórców tekstów reklamowych, odwołam się do swojego ulubionego Tuwima, który w „Księgach tajemnic magiomatematycznych” publikowanych w piśmie „Problemy”, w rubryce *Cicer cum caule, czyli groch z kapustą. Panopticum i archiwum kultury*, tak napisał:

Obywatele pisarze, poeci, krytycy, recenzenci, historycy literatury, socjologowie i w ogóle pracownicy pióra! Oto dwie formuły matematyczne:

$${}^{97}\sqrt{({}^{98765}/_{197530} : {}^{299874366}/_{599748732})} + ({}^3\sqrt{4439939 - \sqrt{142884}})^{999018} = {}^{17}\sqrt{131072}$$

$$1 + 1 = 2$$

Nietrudno (łatwiej niż się wydaje) stwierdzić, że obie formuły są w składzie i rezultacie identyczne. Pierwsza wygląda tylko strasznie groźnie i zawile, gdy druga jest prosta, jasna i skromna.

Morał. Fakt, że 1+1=2 można (ale nie należy) wyrazić w sposób dziki i skomplikowany. I można inaczej... zwyczajnie... zrozumiale...

To samo z pisaniem, obywatele pisarze!

Prostota – cenna rzecz. Ale czasem warto trochę się poza nią wychylić – może wyjść pięknie.

* Z radością powitałam propozycję ustanowienia święta znaków diakrytycznych (obecnych nie tylko w języku polskim elementów graficznych różnicujących głoski, np.: a – ä, a – a). W Polsce byłby to **Dzień Ę**. Fajne, he? Łukaszu – dziękuję za pomysł.

** *Pi razy drzwi* – to kolejne analogiczne powiedzenie; w tym przypadku „drzwi” pojawiają się ze względu na rym, nie znaczenie; równie dobrze mogłoby być więc: *pi razy brwi* (ile to jest – nikt nie wi).

*** Wisława Szymborska, *Wielka liczba* z tomu *Wielka liczba*, 1976

PS

Zachęcam do oglądania programu *Sonda 2* w TVP2 – naukowo ścisłego, a jednak dla każdego.

Wasza

dk

